

Łódź, 2 sierpnia 2026 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej

**„Jakość statusu społecznego klasy średniej. Analiza pamiętników
bezrobotnych 2016/2017 i pamiętników okresu pandemii Covid-19 2020/2021”**

autorstwa mgr Joanny Stankowskiej

Wprowadzenie

Niniejsza recenzja została sporządzona na podstawie Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U.2024.1571) w związku z Uchwałą nr 79 Rady Dyscypliny Naukowej Nauki Socjologiczne Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, powołującą mnie na recenzenta.

W myśl zapisów obowiązującej ustawy recenzja powinna ustalić, czy i w jakim stopniu recenzowana rozprawa doktorska rozwiązuje oryginalny problem naukowy oraz jak na jej podstawie można ocenić ogólną wiedzę teoretyczną Autorki rozprawy w dyscyplinie „nauki socjologiczne” oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Recenzję sporządziłem w oparciu o dostarczony mi plik PDF w sytuacji braku konfliktu interesów.

Rozprawa mgr Joanny Stankowskiej została napisana pod kierunkiem dr. hab. Arkadiusza Karwackiego, prof. UMK. Praca liczy 308 stron, łącznie z bibliografią. Na wstępie warto odnotować, że znaczna objętość pracy wynika z zastosowanej metodologii, która wymaga przytaczania obszernych cytatów z zapisków pamiętnikarskich.

Praca składa się z 10 właściwych rozdziałów oraz krótkiego podsumowania w postaci części zatytułowanej „Wnioski i praktyczne zastosowanie wyników badania”. Klasycznie, początkowe rozdziały służą omówieniu tła teoretycznego i założeń metodologicznych. Kolejne omawiają zaś materiał empiryczny zgromadzony w ramach

dwóch projektów, a więc – jak ujmuje to Joanna Stankowska – zebrany „poza bezpośrednim udziałem autorki pracy” (s. 117).

Zalety pracy

Niewątpliwą zaletą recenzowanej rozprawy jest, w moim przekonaniu, przedstawienie opinii członków i członkiń klasy średniej dotyczących różnych aspektów posiadanego statusu społecznego na tle ich zróżnicowanych doświadczeń biograficznych. Na ogół jest to wartki wywód obfitujący w wartościową analizę niezwykle ciekawego materiału empirycznego w oparciu o jasno określoną ramę teoretyczną. Autorka, z dużym wyczuciem, wyłuskuje z bogatego materiału empirycznego interesujące przypadki poddawane następnie analizie.

Dane zebrane w czasie pandemii oraz wśród osób zmagających się z bezrobociem doskonale pokazują proces budowy średnioklasowej iluzji normalności w czasach niepewności. Dodatkowo rozprawa dokumentuje szczegółowo proces powstawania aspiracji i indywidualizacji odpowiedzialności za własne życie.

Praca w przekonujący sposób pokazuje, że „status nowej klasy średniej, chociaż może być bardziej odporny na chwilowe trudności, nie jest niezmienny, zwłaszcza, że budowanie go według strategii maksymalizowania pozycji ekonomicznej wystawia jednostkę na większe ryzyka w przypadku niepowodzeń” (s. 261). Autorka trafnie wskazuje, że u podstaw wielu prezentowanych opinii i postaw leży „system wartości charakterystyczny dla klasy średniej, akcentujący znaczenie sprawczości i kontroli jednostki nad przebiegiem sytuacji życiowych” (s. 223). Tego rodzaju dylematy statusowe uwidaczniają się najpełniej, w mojej ocenie, w przypadku pamiętnikarzy, którzy opowiadają o tym, że nie byłoby w stanie odmówić dzieciom lekcji tenisa czy wyjazdów rekreacyjnych. Położenie to stanowi wyraźny kontrast dla zasobniejszych w kapitał ekonomiczny przedstawicieli/ek klasy średniej.

Jednocześnie, jak trafnie zauważa Autorka, niektóre pamiętnikarki „weryfikują wizję społeczeństwa, w którym jednostka może poprawić swoją pozycję społeczną dzięki indywidualnym osiągnięciom i konsekwentnemu dążeniu do efektywnego działania” (s. 227). W zestawieniu z odmiennymi przekonaniem na ten temat jest to kolejna oś podziału w obrębie klasy średniej.

Na podstawie analizy danych jakościowych Autorka wprowadza kilka ciekawych pojęć, takich jak, np. stanowiące rozwinięcie Mertonowskiej typologii „wycofanie taktyczne” (s. 225), czyli stan pośredni między jedną pracą a kolejną lub rozpoczęciem działalności gospodarczej.

Recenzowaną rozprawę uważam za ważny przyczynek do metodologii prowadzenia badań pamiętnikarskich. Interesujące są liczne omówienia strukturalnych cech pamiętników – np. faktu, że zwykle nie „przedstawiały w pełni biografii autorów we wszystkich ważnych aspektach ich życia” (s. 120). Autorka zauważa ponadto, że w analizowanych przypadkach „biografia jednostki zdaje się być uporządkowana według ścieżki edukacyjno-zawodowej, która toczy się w sposób *naturalny*, niczym niezaburzony” (s. 202). Sama rzeczowa refleksja nad tym rzadziej stosowanym we współczesnych badaniach socjologicznych materiałem stanowi już istotne osiągnięcie tej rozprawy doktorskiej. Z recenzenckiego obowiązku odnotuję tylko, że w tym kontekście można byłoby odwołać się do teorii biegu życia (znanej z prac np. Glenna Eldera), jednak jest to uwaga poboczna, która może (lub nie) przydać się przy opracowywaniu wyników badań na potrzeby przyszłych publikacji. Bardziej zasadnicze uwagi przedstawiam w kolejnej części recenzji.

Uwagi krytyczne

Przedstawione poniżej zastrzeżenia dotyczą zarówno części teoretycznej, jak i empirycznej ocenianej pracy. Przede wszystkim z dużym zdziwieniem przyjąłem fakt, że w Rozdziałach I-IX Autorka zdaje się traktować klasę średnią jako kategorię, w zasadzie, homogeniczną. W całej rozprawie ani razu nie pojawia się, przykładowo, pojęcie „frakcji” klasowej (ani żadne bliskoznaczne pojęcie) pomagające wskazać, że dla niektórych przedstawicieli danej klasy kapitał ekonomiczny może mieć większe znaczenie niż kulturowy (lub odwrotnie). Analiza frakcji pomogłaby uniknąć nadmiernych generalizacji, takich jak twierdzenie, że „w kontekście możliwości i aspiracji klasy średniej, edukacja i nauka nie są celami samymi w sobie, a raczej wynikają z kalkulacji i potrzeby realizowania planu życiowego” (s. 194), co daje się utrzymać tylko w kontekście przedstawicielek i przedstawicieli niektórych frakcji klasy średniej (zob. frakcja zdominowana i dominująca w teorii Pierre’a Bourdieu).

Typologia statusów społecznych oraz trójelementowa klasyfikacja strategii adaptacyjnych pamiętnikarzy (do czego jeszcze wrócę), zdają się wprowadzać do analiz pewne zróżnicowanie, którego zdecydowanie brakuje w początkowych partiach rozprawy.

Zauważalnym mankamentem pracy jest więc, w mojej ocenie, przede wszystkim to, że Autorka nie proponuje żadnych hipotez związanych ze zróżnicowaniem w obrębie próby. Choć mniejszą koncentrację na płci badanych można życzliwie usprawiedliwić szczególną konstrukcją próby, jednak raczej niezrozumiały wydaje się brak zastosowania perspektywy pokoleniowej. Pamiętniki osób pochodzących z różnych pokoleń analizuje się łącznie, bez wskazania należnych kontekstów ich wypowiedzi w sytuacji, gdy doświadczenia biograficzne osób pamiętających transformację ustrojową z dużą dozą prawdopodobieństwa były skrajnie różne niż doświadczenia osób spisujących wspomnienia z perspektywy 20- i 30-latków.

Takie podejście prowadzi Autorkę do licznych generalizacji. Przykładowo, na stronie 83 czytamy, że maleje w Polsce znaczenie pracy jako czynnika normalizującego relacje społeczne (np. Polacy coraz rzadziej uważają, że otrzymywanie pieniędzy bez pracy jest upokarzające). Autorka sugeruje jednak, że wpływ na to ma wyłącznie polski kontekst transformacyjny, a nie – jak można byłoby argumentować – globalne przemiany pokoleniowe, które powodują zmianę nastawienia do pracy wśród przedstawicieli klasy średniej w krajach o zupełnie różnej historii.

Podobnie, omawiając znaczenie pandemii COVID-19, Autorka w nieco zdekontekstualizowany sposób, w mojej ocenie, przytacza dane statystyczne mówiące o tym, że 21% pracowników, „przynajmniej przez pewien czas” zaczęła pracować poza biurem (s. 97). W ten sposób reprodukowana jest wizja specyficznej frakcji klasy średniej, którą w publicystyce określa się tyleż nieprecyzyjnym, co chwytliwym, mianem „biurowej klasy średniej”, podczas gdy badania Autorki opierają się również na pamiętnikach osób, które w biurze nie pracują na co dzień (m.in. personel medyczny, trenerzy), a – co Autorka sama zauważa w Rozdziale X – zbiorowość pamiętnikarzy była wyjątkowo niejednorodna.

Pewien niedosyt pozostawia też konceptualizacja dwóch kluczowych dla tej pracy pojęć – samej „klasy średniej” oraz „jakości statusu”. Próba zdefiniowania tej pierwszej

jest interesująca – łączy kryteria dochodowe, statusowe i normatywne. Problem z definicją każdej klasy społecznej (który uwypukla się szczególnie w przypadku klasy średniej, której istnienie bywa w ogóle, niesłusznie w moim odczuciu, kontestowane), polega na tym, że w zależności od przyjętych kryteriów może ona radykalnie zmienić swój skład, co Autorka zresztą trafnie stwierdza (s. 104). Inaczej niż klasa robotnicza czy ludowa, klasa średnia budzi skojarzenia pozytywne i dlatego wiele osób się z nią identyfikuje, co często nosi znamiona myślenia życzeniowego. W tym kontekście uważam, że rozprawa znacznie zyskałaby na wartości, gdyby Autorka zdecydowała się skonceptualizować klasę średnią w jednoznaczny sposób. Tymczasem jasne kryteria podano tylko w rozdziale metodologicznym, w operacjonalizacji badania.

Ponadto niewystarczająco omówiony wydaje się kontekst transformacji ustrojowej. Autorka pisze: „W wymiarze normatywnym klasa średnia oznaczała zerwanie z socjalistyczną mentalnością, z którą łączono m.in. oportunistyczne wykorzystywanie systemu, paternalistyczno-rozszczeniowe postawy wobec państwa czy nieufność wobec osób odnoszących sukcesy” (s. 73). Jednocześnie pomija ona transformację części socjalistycznych elit w klasę średnią, co opisano dobrze w polskiej socjologii, m.in. w wydanej w Toruniu zresztą, książce Marii Nawojczyk, „Socjalistyczni inżynierowie w drodze do menedżeryzmu. Przypadek Polski” (1996).

Znacznie poważniejszy problem dotyczy operacjonalizacji tytułowego pojęcia „jakości statusu”, pojawiającego się na zaledwie czterech stronach pracy (wliczając w to stronę tytułową). Po lekturze całości trudno jest mi jednoznacznie zrekonstruować treść teoretyczną i empiryczną tego pojęcia, które powinno mieć znaczenie kluczowe dla prowadzonej analizy. Również operacjonalizacja innych kluczowych pojęć, przeprowadzona na s. 102-104 wydaje się dość niestaranna, ponieważ składają się na nią długie cytaty, zwykle niepoprzedzone refleksją Autorki. Dodatkowo, w kontekście rozdziałów teoretycznych, pozostaje niejasne, dlaczego Autorka wybiera pewne definicje kosztem innych (np. dlaczego finalnie praca opiera się na definicji wartości autorstwa Clyde’a Kluckhohna, a nie np. Milтона Rokeacha, szeroko omawianej wcześniej). Niejasne są też niektóre pojęcia pojawiające się w pracy, takie jak „przypadki poprzeczne” (s. 119).

Pewne zastrzeżenia budzi też rama teoretyczna. Nie licząc rekonstrukcji poglądów Mirosławy Marody dotyczących przemian wartości współczesnego społeczeństwa polskiego, zasadniczo składają się na nią Mertonowska idea strategii adaptacyjnych jednostek (czy też, jak kto woli, teoria dewiacji) oraz koncepcja potrzeb w ujęciu Tomasza Kocowskiego. W pierwszym przypadku klasyczne narzędzie teoretyczne przynosi interesujące rezultaty. Warto zaznaczyć jednak, że pomimo krytycznych odniesień w rozdziale teoretycznym (gdzie rozprawa wskazuje niedoskonałości paradygmatu strukturalno-funkcjonalnego), Autorka zdaje się milcząco przyjmować jakoby Mertonowskie dystynkcje nadawały się do analiz współczesności bez dodatkowej pracy teoretycznej. Choć Autorka przytacza niektóre tezy m.in. Ann Swidler czy Pierre'a Bourdieu – nie wykorzystuje w pełni drżmiącego w nich potencjału teoretycznego. W podrozdziale „Wartości a zmiana społeczna. Relacja między jednostką a społeczeństwem” bardzo przydatne byłoby skorzystanie z teorii pola Bourdieu w celu opisanía genezy dyspozycji, która wykraczałaby poza teorię działań wartościowo-racjonalnych i celowo-racjonalnych – zawartą w pracy *implicite*.

Drugi filar teoretyczny zdaje się natomiast – w moim przekonaniu – więcej zaciemniać niż wyjaśniać. Leciwa koncepcja Kocowskiego, opracowana w latach 80. XX wieku na gruncie psychologii, a nie socjologii, pełni w pracy dwie funkcje. Pierwsza to źródło definicji, które raczej niewiele wnoszą (np. koegzystencja jako „korzystne współżycie i skuteczne współdziałanie z innymi”, s. 232). Druga funkcja to zaś porządkowanie materiału empirycznego według rozmaitych klasyfikacji Kocowskiego. W tym momencie rodzi się jednak pytanie, nie tylko o to, na ile jest to zabieg potrzebny, lecz również – na ile jest on w ogóle uzasadniony. Z rozprawy nie dowiadujemy się, czy opisywane kategorie potrzeb wynikają oddolnie z materiału (a więc Kocowski niejako „przewidywałby”, co do powiedzenia na temat swoich potrzeb mają pamiętnikarze), czy też zamysłem Autorki było poszukiwanie ich w zgromadzonym uprzednio materiale. W moim przekonaniu, gdyby aspekt teoretyczny pracy został starannie opracowany, poszczególne rozdziały empiryczne byłyby bardziej analityczne i umożliwiłyby prezentację całości materiału oczami jego twórców, w sposób indukcyjny, a nie przez pryzmat zewnętrznych kategorii.

Ponadto część teoretyczna – przynajmniej w kilku fragmentach – wydaje się ahistoryczna. Czytając fragmenty poświęcone „nowoczesności”, zastanawiałem się, o jakim okresie mówimy i czy we wszystkich fragmentach omawiana jest ta sama „nowoczesność”, skoro łączy się ją zarówno z epoką Oświecenia (s. 14), wiekiem XVI (s. 22), a nawet początkami wieku XX (s. 31). Wydaje mi się również, że w finalnej wersji rozważań na temat nowoczesności uchowały się nieliczne wewnętrznie sprzeczne fragmenty. Autorka twierdzi np., że „w nowoczesności” wyznaczniki statusowe łączone z przynależnością do określonej klasy społecznej nie tworzą już „spójnego zbioru czytelnych cech, a definicje sukcesu i statusu są wciąż negocjowane i renegocjowanie” (s. 69). Jest to teza bardzo mocna, a jej prawdziwość zależy od kontekstu (np. frakcji klasowej, którą analizujemy). Liczne powszechnie dostępne analizy rynku dóbr luksusowych pokazują bowiem, że niewiele zmieniło się w kwestii ich roli jako atrybutów dystynkcji klasowych w pewnych segmentach społeczeństwa. Sformułowanie na temat nowoczesnej korozji czytelnych dystynkcji klasowych wydaje się tym mniej precyzyjne, że już na kolejnej stronie Autorka, słusznie jak sądzę, argumentuje, że

„uznanie statusu społecznego przez innych najłatwiej dokonuje się poprzez ocenę zewnętrznych czynników. Powodzenie w sferze materialnej stanowi dowód społecznej użyteczności i wciąż decyduje o przynależności zwłaszcza w kulturach, które są silnie rozwarstwione (Szlendak, Karwacki 2010, s. 41). Dobra materialne jako wskaźnik konsumpcji są najbardziej oczywistymi, dającymi się zauważyć oznakami statusu, umacniającymi w jednostce poczucie, że nie odstaje od innych, nie jest gorsza” (s. 70).

Dodatkowo, warto odnotować, że praca napisana jest z perspektywy „Zachodu” lub „Globalnej Północy”, co samo w sobie nie jest zarzutem, jednak w moim przekonaniu zawsze warto skontekstualizować swoje ustalenia, oraz spozycjonować perspektywę badaczki/badacza, tak aby twierdzenie jakoby duch kapitalizmu miał stać się uniwersalnie obowiązującym etosem („Nowoczesność została ufundowana na etyce protestanckiej, która wskazywała, co jest moralnie poprawne”, s. 68), nie raziły czytelników zajmujących się na co dzień innymi kontekstami kulturowymi.

Ponadto, w mojej opinii, Autorka zanadto, przynajmniej miejscami, koncentruje się na przywołaniu konkretnych danych liczbowych, pomijając kontekst, w którym wskazane

dane należałoby interpretować. Przykładowo, na s. 86 czytamy, że wysokie zaangażowanie w sferę zawodową (mierzone godzinami spędzonymi w pracy), nie przekłada się na wysokość zarobków polskich pracowników (mierzoną za pomocą średnich kosztów godzinowych). Choć wszystkie podane w pracy dane statystyczne są dobrze udokumentowane, w tym miejscu potrzebny byłby komentarz dotyczący fasadowości niektórych czynności wykonywanych w pracy (co Jan Lutyński nazywał działaniami pozornymi, a Tomasz Zarycki, w kontekście systemu szkolnictwa wyższego, określa mianem „wioski potiomkinowskiej”), które mogą przekładać się na zmniejszoną efektywności pracowników. Istnieją liczne badania pokazujące, że w krajach takich jak Polska czy Korea Południowa, sama liczba przepracowanych godzin w pracy niewiele mówi o faktycznym zaangażowaniu pracownika.

Przechodząc do części metodologicznej, muszę odnotować, że opis procedury badawczej jest miejscami raczej niejasny. Rozważmy następujący fragment:

- „Kodowanie materiału badawczego pierwotnie [pisownia oryginalna – KŁ] realizowane było w programie MaxQDA. Jednak z czasem nastąpiła zmiana w tym zakresie i materiał ostatecznie został zakodowany w programie Word. W opinii autorki praca na arkuszach tekstowych pozwoliła na większą elastyczność i dawała szersze możliwości w zakresie kodowania tekstu zgodnie z założeniami fenomenologii. Zwłaszcza w przypadku kodowania dużych tematów, często mających formę komentarza czy notatki do danych” (s. 120).

Nie negując faktu, że, chociażby ze względu na osobiste przyzwyczajenia, niektórym badacz(k)om łatwiej pracuje się w Wordzie niż oprogramowaniu CAQDAS, nie rozumiem, w jaki sposób Word daje „szersze możliwości w zakresie kodowania tekstu”, w porównaniu do programów zawierających mnóstwo funkcji w tym zakresie. Bardzo chętnie poznałbym bardziej szczegółową argumentację.

Ponadto dane demograficzne, choć przytaczane skrupulatnie w każdym cytacie, w rozdziale empirycznym opisane są dość pobieżnie. Ze strony 113 możemy dowiedzieć się, że „znaczny odsetek stanowiły prace nadpisane przez młodych dorosłych”, jednak nic ponadto. Praca nie zawiera również żadnego załącznika, gdzie zostałyby zestawione podstawowe informacje na temat 201 pamiętnikarzy, na podstawie prac

których, jak rozumiem, opracowano przedstawione wnioski. Nie jest też jasne, w jaki sposób przeprowadzono anonimizację zgromadzonego materiału, ponieważ zdarza się, że miejscowość w tym samym cytacie opisywane jest deskryptywnie („40 tysięczne miasto”), a chwilę później widzimy jej nazwę – nie wiadomo jednak, czy to jest nazwa zmieniona, czy też oryginalna (zob. s. 215-216).

Pewne moje wątpliwości budzi też sposób konstrukcji typologii statusów społecznych oraz miejsce w całości pracy. Na rzeczoną typologię składają się:

- 1) „Ludzie sukcesu”,
- 2) „Maksymaliści pod presją”,
- 3) „Strażnicy dawnych zasad”,
- 4) „Przeciętni, płynący z prądem”,
- 5) „Poszukujący indywidualności”,
- 6) „Zmarginalizowani”.

Przede wszystkim nie udało mi się zrekonstruować, w jakiej relacji pozostaje wspomniana typologia do trzech „strategii adaptacyjnych pamiętnikarzy” (s. 255) – która, w nie do końca zresztą jasny sposób, ma łączyć analizę „przyjętych strategii i osiągniętych efektów”. Na tę drugą typologię składają się (w interesujący sposób opisane!, zob. s. 256 i kolejne):

- 1) działania polegające na maksymalizowaniu statusu społecznego w strategiach nowej klasy średniej,
- 2) praktyki nie-tradycyjnej klasy średniej,
- 3) praktyki osób balansujących na granicy klasy średniej („jeszcze klasa średnia”) i zmarginalizowanych.

Ponadto na podstawie zawartych w pracy informacji, nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, do czego w procesie analitycznym posłużyła ta, umieszczona w końcówce rozprawy, typologia, ani jaka jest jej geneza. Jeżeli jest to uogólnienie zebranych danych to, w moim przekonaniu, powinna ona zostać umieszczona na początku części empirycznej, a wypracowane kategorie powinny wyjaśniać zróżnicowanie potrzeb zaobserwowane w obrębie próby, czego Autorka niestety nie robi, nad czym ubolewam szczególnie, ponieważ dawałoby to, biorąc pod uwagę zebrany wcześniej materiał,

możliwość napisania rozprawy wybitnej, omawiającej wewnętrzne mniej i bardziej subtelne podziały w obrębie klasy średniej.

Bez komentarza nie można zostawić też strony edytorskiej pracy i powiązanej z nią logiki wywodu. Poza drobnymi wpadkami (np. „ostatecznie zmiany społeczno-gospodarczy”, s. 77), uwagę zwraca fakt, że niektóre cytaty wykorzystywane są wielokrotnie, np. (s.158 i 213, o „dętach” konferencjach czy 238 i s. 266, o „jedzeniu małą łyżką”). Zastanawiam się, czy jest to zwykłe przeoczenie, czy też świadoma strategia. Jeśli to drugie, należałoby ponadto zapytać, dlaczego Autorka uznała niektóre cytaty za szczególnie ważne.

W kilku miejscach miałem również wrażenie, że Autorka, być może przez roztargnienie, myli pojęcia o fundamentalnym dla rozprawy znaczeniu. Przykładowo, na stronie 220 czytamy: „Kluczowym rysem strategii racjonalizmu jest pozostawanie na objętej pozycji, mimo brak satysfakcji z osiągnięć”. Czy faktycznie mowa tu o racjonalizmie, czy też, omawiamy szeroko wcześniej, „rytualizmie”?

W pracy pojawiają się też fragmenty, które trudno jest jednoznacznie zinterpretować, np.

- „Ze względu na proveniencje kulturowe, o statusie *starej klasy średniej* świadczą przede wszystkim wartości materialne i zdobywanie zasobów ekonomicznych głównie poprzez pracę zarobkową” – nie jest do końca jasne w jaki sposób „proveniencje kulturowe” miałyby określać status poszczególnych klas (rolę tę tradycyjnie przypisuje się strukturze społecznej opartej na czynnikach materialnych, które mogą co najwyżej współwystępować z kulturowymi), ani też czym rzeczzone proveniencje właściwie są. Wydaje mi się jednak, że problem tkwi w tym przypadku raczej w języku opisu niż stosowaniu wątpliwych rozwiązań teoretycznych.

Na karb niedokładności stylistycznej złożyłbym też fragmenty takie jak ten, gdy Autorka argumentuje, że dla części pamiętnikarzy ukończenie studiów oznacza „brutalną weryfikację jakości wykształcenia i zdobytych kompetencji, które – mimo że formalnie zdają się odpowiadać na potrzeby rynku pracy – nie zapewniają ani stabilności

zatrudnienia, ani trwałego społecznego awansu” (s. 276). W przeciwnym razie, mielibyśmy do czynienia z wymagającą szerszego wyjaśnienia tezą, że o jakości wykształcenia mają decydować wyłącznie szanse na rynku pracy, co w wielu kontekstach wydaje się tezą nieprawdziwą (np. gdy pomyślimy o absolwentach/tkach stosunkowo niszowych kierunków, np. muzykologii).

Miejscami lekturę pracy utrudniają wybory stylistyczne Autorki, np.

- „Pod technikami życia Marody rozumie zestawy codziennych praktyk, wspólne dla danego czasu i miejsca, które łączą jednostkowe działania z procesami społecznymi” (s. 68, podkreślenie KŁ).
- „Mimo że wyższe wynagrodzenie jest istotnym predyktorem znalezienia pracy, to...” (s. 87) – w tym zdaniu nie jest jasne, czy chodzi o wynagrodzenie oferowane (przez pracodawcę) czy oczekiwane (przez pracownika), czy też, jednak wykształcenie.

Konkluzja

W konkluzji stwierdzam, że praca spełnia wszystkie prawne wymagania wynikające z warunków określonych w art. 187 Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Pomimo zawartych w recenzji uwag krytycznych, z pełnym przekonaniem wnioskuję o dopuszczenie mgr Joanny Stankowskiej do kolejnych etapów przewodu doktorskiego. Pozytywną ocenę całości pracy motywuję przede wszystkim interesującymi analizami empirycznymi dotyczącymi słabo zbadanego dotąd tematyki statusu społecznego klasy średniej (oryginalny problem naukowy) oraz dużym znanstwem, z jakim Doktorantka posługuje się metodą pamiętnikarską (umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej).

Z poważaniem

dr hab. Kamil Łuczaj, prof. UŁ